

## JEZUS JEST PASTERZEM, KTÓRY IDZIE PRZED SWOJĄ TRZODĄ

[Przypis tłumacza / W Polsce prawie nikt nie naucza, że kontekst Listu do Efezjan 5:26-28 mówi, że mąż ma miłować swoją żonę w taki sam sposób, w jaki Jezus miłuje swój lud – który najpierw oczyszcza (podczas zanurzenia w wodzie) z jego dotychczasowych grzechów, a następnie przez swoje Słowo (z błędnych przekonań, aby go uchronić od kolejnych grzechów), aby przygotować sobie Oblubienicę pełną chwały, bez plam i skaz, aby była święta i niczym nie była zanieczyszczona. Tak samo mąż ma miłować swoją żonę, dbając o jej duchową czystość, jak o własne ciało. Kto tak miłuje swoją żonę, ten miłuje samego siebie, bo są jednym ciałem. W takim kontekście jest osadzone dzisiejsze rozważanie].

Słowo Boże mówi, że mąż ma się uczyć miłowania swojej żony tak, jak Jezus umiłował swój Kościół i biorąc przykład z Jezusa, w taki sam sposób ma miłować swoją żonę (Ef 5:25). Każdy dojrzały mąż, nawet ten, który jest szczery tylko na 10%, wie, że przestrzeganie tego wersetu zajmuje całe życie i nie ma nikogo, kto by go całkowicie wypełnił. Smutne jest to, że większość chrześcijan nawet nie próbuje tego osiągnąć. A jeśli nie próbują, to nigdy nie będą posłuszni Bogu, bo to właśnie o to chodzi wszędzie tam, gdzie jest mowa o dążeniu do doskonałości. Każdy mąż ma miłować swoją żonę tak, jak Chrystus miłuje swój Kościół. I każdy z nas musi dążyć do doskonałości także w tej sferze, aby z każdym rokiem miłował swoją żonę coraz doskonale, jak Chrystus miłuje swój lud, za który wydał samego siebie, aby go uświęcić.

Gdy Chrystus dostrzega w swoim Kościele jakieś niedoskonałości, to nie naprawia ich tak, jak większość mężów, którzy próbują naprawiać błędy swoich żon za pomocą ostrych słów lub innymi, równie demonicznymi metodami. Jezus tak nie robi. Gdy chciał nas uczynić doskonale świętymi i nienagannymi, bez plam i skaz, to oddał za nas swoje życie, aby nas uświęcić. Czy kiedykolwiek myślałeś o robieniu tego dla swojej żony? Taka jest Boża droga. Ludzie tego świata postępują odwrotnie, bo zacierają w przeciwnym kierunku. Jeśli będziesz podążał drogą, którą wyznacza Bóg, to twoje małżeństwo będzie coraz bardziej doskonałe. Jeśli więc dostrzegasz w swojej żonie jakąś wadę, to nie postępuj jak otaczający cię ludzie, tylko naśladowaj Jezusa.

Najtrudniejsze jest uśmiercanie własnego ja, które czuje się zranione i urażone jak król siedzący na tronie, gdy żona nie postępuje zgodnie z jego oczekiwaniami. Jeśli chcesz, żeby twoja żona się uświęcała, to twoje ja musi umrzeć. Niestety, tylko nieliczne osoby uśmiercają własne ja. Jeśli nie pójdziesz tą drogą, to wasze małżeństwo będzie się coraz bardziej chwiało. A jeśli chcesz iść tą drogą, to musisz traktować poważnie swoją żonę, miłując ją tak, jak Chrystus miłuje Oblubienicę. Nie szukaj w słowniku znaczenia słowa „miłość”, tylko patrz na Jezusa, abyś był gotowy dla niej umrzeć. Takie jest nasze powołanie, jako mężów.

Jezus jest naszym Panem, ale nie w takim sensie, w jakim rozumie to świat. Czy wiesz, co robił Jezus w ostatnich dniach swojego życia na ziemi? Mył stopy uczniom. Innymi słowy, każdy dojrzały mąż unizma się także wobec żony i myje jej stopy, czyli pomaga jej w uświęcaniu. Czym więc jest dzisiaj obmywanie stóp? To wykonywanie najbrudniejszych/najcięższych prac, które należą do służących.

Oczywiście są też głupie kobiety, które to wykorzystują, aby rozstawiać swoich mężów po kątach. Jezus nigdy nie był wycieraczką do butów. Niektóre kobiety źle pojmują wątek unizmania się męża i umywania nóg. Ich mężowie kończą zazwyczaj jako ich służący i muszą je we wszystkim wyręczać. A tutaj chodzi o coś zupełnie innego. Jezus nigdy nie był wycieraczką do butów. Gdybyś zobaczył Jezusa pośród swoich uczniów, to nie miał byś wątpliwości, kto tam jest Panem. To było oczywiste i nigdy byś nawet nie pomyślał, że mógł nim być Piotr lub Mateusz. Taką postawę musi mieć każdy mąż, ale od Jezusa musimy się uczyć tej subtelnej równowagi, pomiędzy byciem przywódcą a sługą. Aby takim być, trzeba mieć Bożą mądrość, którą Pan obdarza każdego, kto się o nią modli.

Jezus jest Pasterzem, który idzie na przedzie swojej trzody i nie kopie tych, którzy idą z tyłu. Nie udziela też zbyt wielu napomnień oblubienicy, tylko daje jej przykład, który ma naśladować. Tak samo mąż, ma być pasterzem swojej żony i ma ją prowadzić poprzez dawanie przykładu. Jeżeli twoja żona upada (błądzi, dryfuje lub postępuje jak świat), to zadaj sobie pytanie drogi bracie: Czy we właściwy sposób prowadzisz do uświęcenia swoją żonę, którą obdarzył cię Bóg? Z niej biorą przykład jagnięta, którymi są wasze dzieci. Ich postępowanie zależy także od ciebie, jako pasterza. Jeżeli jako pasterz postępujesz jak świat i nie uśmiercasz swoich pożałliwości, to nie oczekuj, że twoje owce będą postępowały inaczej. Jeżeli nie sprawujesz swojego zbawienia z bojaźnią i drżeniem, i nie podążasz za Jezusem każdego dnia, to tak samo będą postępowali twoi domownicy i tak jak reszta ludzkości, będą szli w przeciwnym kierunku do tego, który wyznaczył Bóg.

Jeśli chcesz, aby twoje małżeństwo było coraz doskonalsze, to traktuj poważnie naśladowanie Jezusa. To musi się stać twoim życiowym celem i twoją pełnoetatową pracą, a nie tylko okazjonalnym zajęciem podczas niedzielnych nabożeństw. Taki rodzaj małżeństwa cechuje prawdziwych uczniów Chrystusa, w przeciwieństwie do tych, którzy tylko chcą iść do nieba po śmierci.

Zac Poonen

*Jesus Is a Shepherd Who Goes Before His Flock / 31.05.2026*